Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

R. XVIII, Nr 4 (68) Poznań, październik 2010

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9
Tel. +48 61 / 852-67-39 www.city.poznan.pl/ulan http://www.15pu.zoom.pl/
Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392

Zarząd Towarzystwa zaprasza całą Rodzinę Pułkową, wszystkich Członków i Sympatyków na Mszę św. zaduszną, która w intencji poległych, pomordowanych i zmarłych Dowódców i Żołnierzy 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz zmarłych Członków Towarzystwa zostanie odprawiona

w sobotę, 13 listopada 2010 r. o godz. 11:00
w kościele pw. Świętego Michała Archanioła w Poznaniu,
przy ul. Stolarskiej 7.

Prosimy Członków Towarzystwa i Przyjaciół Pułku o liczny udział we Mszy św. Nie godzi się pozostawiać naszych bliskich Zmarłych bez tego modlitewnego wsparcia, postarajmy się zatem, by pamięć o Nich zgromadziła nas wszystkich.
Tradycyjne koleżeńskie spotkanie odbędzie się po Mszy św. w salce parafialnej. Jak zwykle będzie można zapłacić bieżące i zaległe składki, wpłacić darowizny.

Wyjazd w rocznicę śmierci Dowódcy 15. Pułku Ułanów Poznańskich

Niedziela, 12 września 2010 r. godzina 5:40 – zbiórka przed hotelem „Mercure" w Poznaniu, tak zaczęła się pochmurna niedziela ośmiorga uczniów z Zespołu Szkół Budownictwa nr 1 pod opieką nauczyciela, p. **Jacka Łuszczka**, wbrew wszystkiemu udana i niezwykle pasjonująca.

Przy grobie gen. Romana Abrahama na cmentarzu we Wrześni

W autokarze przewodnik naszej wycieczki, p. **Tadeusz Jeziorowski**, prezes Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, zapowiedział plan dnia „śladem polskich żołnierzy", przedstawiono nam trzy wzory mundurów Ułanów Poznańskich – z 1939 r., 1944 i współczesny, w których prezentowali się członkowie Towarzystwa i jadący z nami żołnierze. Nawet najmłodszy uczestnik „wyprawy po wiedzę", kilkuletni chłopiec [**Jaś Walter**, wnuk Komendanta **Andrzeja Waltera** – przyp. red.], ubrany w mundur harcerski, dumny niczym paw prężył ramiona, okazując swój mundurek, zainteresowanie i ekscytację całym wydarzeniem.

Pan **Tadeusz Jeziorowski** opowiadał nam o różnych faktach historycznych. Zapoznano nas także z historią broni białej.

Pierwszy postój był we Wrześni, to tu, na cmentarzu, wraz z pocztami sztandarowymi oddaliśmy hołd generałowi Romanowi Józefowi Abrahamowi, dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii podczas Kampanii Wrześniowej w 1939 roku. Wówczas p. Prezes opowiedział ze wzruszeniem historię matki Generała i ich wspólnego pochówku. Jeśli śmierć dla Ojczyzny jest piękna, to także pochówek ten był najpiękniejszy.

Koledzy z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego; tak ich zobaczyliśmy na polach Boczków Domaradzkich

Powrót do autokaru i następny postój. Tym razem zatrzymaliśmy się przy romańskiej budowli, archikolegiacie Najświętszej Maryi Panny i św. Aleksego w Tumie pod Łę-

czycą. Później dojechaliśmy do Bielaw, gdzie na cmentarzu ponownie oddaliśmy hołd z pocztami sztandarowymi, okazując szacunek podpułkownikowi Tadeuszowi Mikke, żołnierzom 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz innym żołnierzom poległym w bitwie nad Bzurą i modląc się w ich intencji. A w samo południe spotkaliśmy się przy kamieniu na miejscu śmierci Pułkownika. Obserwowaliśmy także przyjazd ułanów z Poznania, którzy wyjechali tydzień przed nami, by podróżować konno. Porzucili oni swoje rodziny, pracę, poświęcili wszystko w imię Pamięci Narodowej.

Pod koniec wycieczki znaleźliśmy się w Walewicach. Moją uwagę przykuł piękny pałac, zbudowany w 1783 r., jeden z pierwszych w Polsce klasycystycznych pałaców piętrowych wzniesionych na planie prostokąta z kolumnowym portykiem.

Chwilę później, czekając na prezentację władania bronią przez ułanów, spotkaliśmy się pod pomnikiem 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, a po pokazie, który był niesamowicie przygotowany „zapakowaliśmy się do autokaru" i w milczeniu, zamyśleni wróciliśmy do Bielaw, by wspólnie uczestniczyć we Mszy Świętej. Po Mszy zostaliśmy zaproszeni przez Księdza Proboszcza na poczęstunek przygotowany przez mieszkańców, sprawiło nam to dużą radość, jedzenie dało nam siłę na powrót do domu. Do Poznania dotarliśmy na godzinę 20:00.

Nasze poczty przy grobie ppłk. Tadeusza Mikke na cmentarzu w Bielawach; od lewej: 15. Batalionu Ułanów Poznańskich z Wędrzyna, Szkoły Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich z Poznania oraz Zespołu Szkół Budownictwa nr 1 (XXI Liceum im. gen. Wł. Andersa) z Poznania

Przy głazie na symbolicznym miejscu śmierci ppłk. T. Mikke w Boczkach Domaradzkich (Ziewaniczki)

Komendant Andrzej Walter i Proporzec Towarzystwa z asystą, Boczki Domaradzkie

Przy pomniku upamiętniającym bratni 17. Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego w Walewicach

Tego dnia nie da się zapomnieć, zyskaliśmy dużo wiedzy historycznej, poznaliśmy przemiłych ludzi, doświadczyliśmy życzliwości ludzkiej, wysłuchiwaliśmy opowiadań p. Prezesa, przeżywaliśmy wiele wzruszeń, dzięki tym rzeczom przez kolejne dni mieliśmy o czym rozmawiać w szkole, ale i poza nią, a wiedza jaką się z nami podzielono i odczucia jakie temu wydarzeniu towarzyszyły na zawsze pozostaną w naszych myślach i sercu.

W imieniu wszystkich uczestników wycieczki z Zespołu Szkół Budownictwa chciałabym podziękować p. profesorowi **Łuszczkowi**, za cierpliwość do nas, uczniów, jak i serdeczność, którą zawsze nas obdarza.

Zofia Paluszak, II OD XXI Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa w Poznaniu

Wyjazd przedstawicieli Szkoły Podstawowej Nr 77 im. 15.Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu do Ziewanic

Dnia 12 września 2010 r. wybraliśmy się na wycieczkę autokarową do Ziewanic – miejscowości położonej w województwie łódzkim, w gminie Głowno. Była to wyprawa śladami pól bitewnych 15. Pułku Ułanów Poznańskich we wrześniu 1939 r. Z naszej szkoły uczestniczyło w niej ośmioro uczniów klas szóstych wraz z opiekunami: p. **Hanną Pietrucką** – nauczycielem historii i p. **Wiesławem Kubiakiem** – pedagogiem szkolnym. Jej organizatorem było Towarzystwo Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Wyjechaliśmy sprzed naszej szkoły o godz. 6:00 rano. Zatrzymaliśmy się przy hotelu „Mercure", gdzie dosiadła kolejna grupa uczestników tej patriotycznej wycieczki. Wśród nich byli przedstawiciele Społecznego Gimnazjum „Dębinka" w Poznaniu, Zespołu Szkół Budownictwa Nr 1 w Poznaniu (Liceum im. gen. Władysława Andersa), członkowie naszego Towarzystwa pod przewodnictwem p. prezesa **Tadeusza Jeziorowskiego**. Dołączyli też do nas żołnierze z 15. Batalionu Ułanów Poznańskich z Wędrzyna.

Zgodnie z planem, ok. godz.8:00 dojechaliśmy do Wrześni, gdzie na miejscowym cmentarzu przy grobie gen. Romana Abrahama – dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii we wrześniu 1939 r., pochyliły się sztandary i proporce. Było wzruszające przemówienie p. **T. Jeziorowskiego** o tym Dowódcy i jego matce, złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze.

Dalej nasza droga wiodła autostradą, mijając po drodze Konin oraz Kutno. W autobusie był pokaz i opis umundurowania i wyposażenia ułanów oraz aktualnego umundurowania żołnierzy Wojska Polskiego. Dotarliśmy do Łęczycy, a następnie do miejscowości Tum, gdzie się zatrzymaliśmy. Tam z zewnątrz obejrzeliśmy archikolegiatę Najświętszej Maryi Panny i św. Aleksego – „perłę" architektury romańskiej w Polsce.

Po godzinie 11:00 dojechaliśmy do Bielaw, gdzie na miejscowym cmentarzu oddaliśmy honory przy grobie ppłk. Tadeusza Mikke – poległego w tym rejonie dowódcy 15. Pułku Ułanów Poznańskich i jego żołnierzy. Były kwiaty, znicze oraz „słowo" p. Prezesa.

Zgromadzeni przed głazem upamiętniającym miejsce śmierci ppłk. Tadeusza Mikke, Boczki Domaradzkie

Głaz w Boczkach Domaradzkich przy drodze do Ziewaniczek

Koledzy z sekcji zmotoryzowanej Reprezentacyjnego Oddziału Konnego w mundurach Ułanów Poznańskich 2. Korpusu Polskiego

Przed godz.12:00 znaleźliśmy się w miejscowości Ziewaniczki (obecnie Boczki Domaradzkie) przy głazie upamiętniającym orientacyjne miejsce śmierci ppłk. T. Mikke, właśnie 12 września 1939 r. Zgodnie z wieloletnią tradycją w samo południe rozpoczynają się tutaj uroczystości związane z celem naszego wyjazdu. Miały one piękną oprawę. Od strony lasu pojawili się ułani na koniach z proporcami, którzy po chwili dotarli i stanęli obok pamiątkowego głazu. Był meldunek dowódcy, okolicznościowe przemówienia miejscowych władz, słowo wstępne i podziękowanie naszego p. Prezesa. Były kwiaty i znicze od społeczności miejscowej i członków naszego Towarzystwa; były okolicznościowe zdjęcia.

Potem Walewice – złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy ogromnym głazie 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, biorących również udział w walkach nad Bzurą w 1939 r. Obejrzeliśmy też Pałac w Walewicach (z zewnątrz), byliśmy uczestnikami zawodów konnych, podczas których członkowie naszego Towarzystwa dali pokaz ćwiczeń ułańskich dla miejscowego społeczeństwa.

Następnie powrót do Bielaw, Msza św. ze sztandarami i proporcami w intencji Ułanów Poznańskich. Po nabożeństwie gościliśmy na plebanii, gdzie dostaliśmy od parafian ciepły posiłek i słodkości.

O godzinie 17:00 wyruszyliśmy w drogę powrotną do Poznania. Około 20:00 zakończyliśmy wyjazd przy naszej szkole. Wróciliśmy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni. To był naprawdę udany wyjazd. Wszyscy mamy nadzieję, że za rok znów się powtórzy!!!

Daria Nowak, Katarzyna Niebieszczańska, kl. 6A

Ryngraf majora Świderskiego. Cz. I.

Kawaleria II Rzeczypospolitej słynęła ze swoich odrębności oraz nawiązywania do obyczaju rycerskiego. Wszak odrodzona jazda polska, to potomkowie rycerstwa. Znakiem wiary w polskiej kawalerii był wzorem rycerskich przodków ryngraf. Jego nazwa do języka polskiego przeszła z niemieckiego określenia części zbroi rycerskiej osłaniającej szyję – *Ringkragen*. Z czasem, po odrzuceniu zbroi, element ten stał się odrębnym, ważnym znakiem służby, zawierającym herby lub monogram panującego. Jego księżycowy (dwurożny) kształt dostosowany był do miejsca noszenia – na szyi. Używany był w całej Europie od XVIII w., ale przez oficerów piechoty, także w Polsce, gdzie piechotę organizowano według wzorów cudzoziemskich, niemieckich [il. 1].

1. Ryngraf oficera wyższego piechoty Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego; wzorowany na znakach armii obcych, w Polsce (ze zmianą godeł), używany był w piechocie przez wiek XVIII aż do roku 1789, potem w WP Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.
Repr. z: Z. Żygulski, H. Wielecki, Polski mundur wojskowy, Kraków 1988

W jeździe polskiej ryngrafy zaczęto powszechnie nosić dopiero w latach Konfederacji Barskiej z tym, że był on wtedy dużo większy, najczęściej w kształcie tarczy [il. 2]. Odpowiadał przedniej części obojczyka zbroi husarskiej, który od początku zdobiono znakiem krzyża kawalerskiego – rycerskim godłem towarzysza polskiej jazdy. A że towarzysz był równy stopniem oficerowi w wojsku autoramentu cudzoziemskiego, ryngraf konfederacki pełnił zatem zbliżoną, choć dużo bardziej symboliczną funkcję, niż oficerskie ryngrafy służbowe. Dla konfederatów, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo królowi Stanisławowi Augustowi – moskiewskiemu stronnikowi, ryngraf symbolizował nową, inną służbę, w myśl haseł konfederacji – „Jezus – Maryja!”. Dlatego na ich ryngrafach pojawiły się malowane wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej, zwykle okolone rytymi panopliami – przedstawieniami symetrycznie ułożonej broni, sztandarów, często także z krzyżem kawalerskim. Ryngraf z Matką Bożą, na którego odwrotnej stronie malowano niekiedy na wzór kaplerzy Ukrzyżowanego lub wizerunek swego patrona, stał się konfederackim znakiem rozpoznawczym „sług Maryi” walczących pod Jej „praesidium” o niepodległość Polski [il. 3].

2. Mundur konfederata barskiego, 1768; na piersi ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej, na odwrocie z malowaną sceną Ukrzyżowania.
Repr. z: Z. Żygulski, H. Wielecki, „Polski mundur wojskowy”, Kraków 1988

Legenda Konfederacji przetrwała cały okres zaborów, a wraz z nią przetrwał i ryngraf, teraz już różnej wielkości, przeważnie zmniejszony i wykonywany w różnych technikach, ale zawsze z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, której towarzyszył wizerunek Orła Białego. Na Litwie częściej występowała Matka Boska Ostrobramska i Pogoń, godło Wiel-

kiego Księstwa. Ten narodowy znak wiary zakładały kolejne pokolenia powstańców, noszony był w latach I wojny światowej przez żołnierzy różnych formacji polskich, nie dziw, że pojawił się także w odrodzonym Wojsku Polskim. I to nie tylko jako osobisty znak wiary. Duży, haftowany ryngraf z Matką Boską Częstochowską na tle skrzyżowanych szabel ozdobił płat wykonanego w 1920 r. sztandaru 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego (projekt art. mal. Zygmunta Rozwadowskiego) oraz z tego samego roku, pierwszy sztandar 4. Pułku Strzelców Konnych – tu mniejszy, na tle skrzyżowanych chorągwi narodowych. Ryngraf z Matką Boską Ostrobramską nałożony na ośmiorożny krzyż rycerski stał się odznaką 13. Pułku Ułanów Wileńskich, a z Matką Boską Ostrobramską i z napisem „Nie damy" trzymany w szponach na piersiach Orła Białego – odznaką 85. Pułku Piechoty Strzelców Wileńskich (obie odznaki zaprojektował art. mal. Ferdynand Ruszczyc) [il. 4]. Przytoczone przykłady są znamienną ilustracją umieszczenia ryngrafu jako istotnej części na innym znaku. Częściej jednak to odznaki zdobiły ryngrafy, na które je specjalnie nakładano. Otóż w Wojsku Polskim wykształcił się zwyczaj obdarowywania już to dowódców, już to swoich kolegów, ryngrafami o charakterze pamiątkowym. Dużymi, niekiedy wykonanymi ze srebra, na których obok wizerunku Matki Bożej, nakładano znaki pułkowe – odznakę, proporczyk, itp., i grawerowano stosowną dedykację [il. 5].

Rycerskie zwyczaje kawalerii zdominowały obyczajowość w wojsku II Rzeczypospolitej i ryngrafy wręczano nie tylko w oddziałach kawaleryjskich czy mających takie tradycje, ale i w innych formacjach. Np. w kresowym, 43. Pułku Piechoty Legionu Bajończyków, ustanowiono ryngrafy nadawane odchodzącym z pułku zarówno oficerom, jak i szeregowym; działały specjalnie powołane odrębne „komisje ryngrafowe" oficerów i podoficerów zawodowych.

Obok ryngrafu znakiem w polskim wojsku bodaj najbardziej popularnym i natychmiast kojarzonym z kawalerią, był proporczyk kawaleryjski – mała, wąska chorągiewka o ostro wciętym boku swobodnym, najczęściej dwubarwna. Klasycznym przykładem jest nasza chluba, biało-czerwony, ściślej – biało-szkarłatny, proporczyk Ułanów Poznańskich [il. 6]. W okresie staropolskim, a potem wojen napoleońskich i w kolejnych powstaniach narodowych, proporczyki zdobiły tylko lance. Na kołnierzach mundurów pierwszy raz pojawiły się w 1917 r. w I Korpusie Polskim organizowanym w Rosji. Przyjęto je następnie w odrodzonym Wojsku Polskim, a także w Wojskach Wielkopolskich, ale zawsze były oznaką jazdy (oddziałów konnych). Gdy powstały oddziały zaliczone do broni pancernych, z czasem pojawiła się na kołnierzach mundurów odmiana proporczyka w kształcie czarno-pomarańczowego wydłużonego trójkąta, przepisana w roku 1930 najpierw dla czołgów. Trzy lata wcześniej te same barwy przepisano dla oddziałów samochodów pancernych, ale że szwadrony samochodów pancernych

3. Ryngraf z czasów Konfederacji Barskiej 1768-1772 z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej; na odwrocie malowana scena Ukrzyżowania.
Repr. z: „I podaje wiek wiekowi. Tradycje chrześcijańskie w dziejach oręża polskiego", Warszawa 2001

4. Ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej na odznace pamiątkowej 85. Pułku Strzelców Wileńskich. Repr. z: „I podaje wiek wiekowi. Tradycje chrześcijańskie w dziejach oręża polskiego", [katalog wystawy MWP] *Warszawa 2001*

5. Ryngraf pamiątkowy nadany wachm. Bolesławowi Kruszewskiemu w uznaniu 20-letniej nieprzerwanej służby w 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, 1935 r.; wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej okolony wężykiem – znakiem żołnierza polskiego, gałązki wawrzynu – symbol zasługi i pęki lanc z proporczykami pułkowymi.
Repr. z: „I podaje wiek wiekowi. Tradycje chrześcijańskie w dziejach oręża polskiego", [katalog wystawy MWP] *Warszawa 2001*

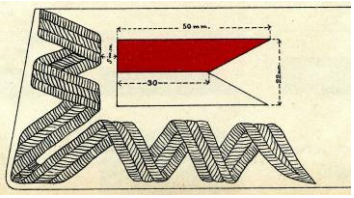

6. Proporczyk wzoru kawaleryjskiego, sposób umieszczenia na patce kołnierza munduru wg zał. do Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 27 z 3 VIII 1920 r. poz. 636: Przywrócenie barwnych proporczyków (tu: proporczyk 1. Pułku Ułanów Krechowieckich). Repr. ze zb. bibl. WMW

początkowo wliczano do kawalerii, to i proporczyki dla nich były wtedy kształtu kawaleryjskiego – z wcięciem. Dopiero po połączeniu czołgów i samochodów pancernych w bataliony, ujednolicono dla nich oznaki i w 1934 r. wszyscy już dostali proporczyki trójkątne [il. 7]. Tak było do wybuchu wojny, aliści na obczyźnie, w Polskich Siłach Zbrojnych, proporczyk wojsk pancernych został wyparty przez proporczyki, co prawda nadal w barwach broni pancernej, ale już kształtu kawaleryjskiego. Jakby tego było mało, w Wojsku Polskim III Rzeczypospolitej (w LWP tradycje kawalerii, po rozwiązaniu Warszawskiej Dywizji Kawalerii w 1947 r., były na indeksie), proporczyki kawaleryjskie, i to w różnych barwach, także granatowo-żółte, czyli piechoty (tak!), stały się powszechnym znakiem rozmaitych oddziałów, tracąc swój tradycyjny wyznacznik i z symbolu kawalerii, przekształciły się dziś w drugi, obok Orła wojskowego, znak Wojska Polskiego.

7. Proporczyk wzoru dla broni pancernych wg zał. do Dz. Rozk. MSWojsk. Nr 7 z 17 IX 1934 r., poz. 129: Oznaki i barwne otoki dla formacyj broni panc. i samochodów.

Repr. ze zb. bibl. WMW

Tyle nieco przydługiego wstępu, ale koniecznego dla zrozumienia symboliki ryngrafu, o którym mowa w tytule.

8. Władysław Świderski w mundurze porucznika 15. Pułku Ułanów Poznańskich wzoru dla Wojsk Wielkopolskich, 1920; na kołnierzu proporczyki pułkowe.

Repr. fot. z albumu: „15 Pułk Ułanów Poznańskich (1. pułk Ułanów Wielkopolskich)" ze zb. WMW

Dwojga imion **Władysław Włodzimierz Świderski**, który na co dzień używał tylko drugiego imienia, urodził się 28 lutego 1895 r. pod zaborem rosyjskim. Zanim przyjechał do Poznania z grupą oficerów sprowadzonych przez Głównodowodzącego Wojsk Wielkopolskich, gen. Józefa Dowbor Muśnickiego, miał za sobą służbę w stopniu podporucznika w I Korpusie Polskim w Rosji. Wraz z przyjęciem do Sił Zbrojnych Polskich w b. zaborze pruskim (Dekretem Nr 56 Naczelnej Rady Ludowej z 23 maja 1919 r.), został mianowany porucznikiem kawalerii ze starszeństwem z dnia 1 października 1917 r. i przydziałem do naszego Pułku, wtedy jeszcze 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Służbę zaliczono mu od 13 marca 1919 r., to jest od dnia, w którym się zameldował w Pułku, obejmując dowództwo plutonu w 1. szwadronie [il. 8].

Dekretem Naczelnego Wodza L. 2667 z dnia 28 lutego 1921 r., w myśl ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich, został zatwierdzony z dniem 1 kwietnia 1920 r. w stopniu porucznika kawalerii, co ogłoszono w Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) Nr 10 z 12 marca 1921 r. Była to powojenna weryfikacja stopnia uzyskanego przez Świderskiego wcześniej w Wojsku Wielkopolskim, aczkolwiek jeszcze bez ustalenia starszeństwa.

W „Spisie oficerów służących czynnie w dniu 1.6.21 r." zaznaczono uzyskane odkomenderowanie na studia w Poznaniu. Mając odpowiedni cenzus wykształcenia, podjął po zakończeniu działań wojennych studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, kończąc je z tytułem magistra praw. Dopiero „Lista starszeństwa oficerów zawodowych" (zatwierdzona dekretem Naczelnika Państwa z 3 maja 1922 r.) przyniosła Świderskiemu ustalenie starszeństwa w stopniu porucznika, które zostało określone z dniem 1 czerwca 1919. Było to najdawniejsze starszeństwo przyjęte dla oficerów Wojska Polskiego.

Awans na rotmistrza w 15. Pułku Ułanów, Świderski uzyskał ze starszeństwem z dnia 15 sierpnia 1924 r., z wysoką lokatą, bo 5 na 78 ówcześnie awansowanych. Od 2 listopada 1925 r. do 15 czerwca 1926 r. odbył Kurs Dowódców Szwadronów w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. Popularny i lubiany w Pułku, zwany był przez kolegów „Świderkiem". Był bojowym oficerem, który z wojny polsko-bolszewickiej dowodząc cały czas szczęśliwie plutonem w 1. szwadronie, wyniósł Krzyż Walecznych, do czego dodał później za wcześniejszą służbę w Rosji, francuski Medal Międzyaliancki, a za służbę powojenną, Złoty Krzyż Zasługi. Wraz z mjr. Stanisławem Bartlitzem przygotowywał historię pułkową; jej wydanie przerwał wybuch wojny.

W Roczniku Oficerskim 1928 rtm. Świderski wykazany był już w kadrze oficerów kawalerii (ale nadal w barwach Pułku), jako odkomenderowany do Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. Rocznik Oficerów Kawalerii 1930 podał jego nowy przydział do 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich, ale widać był to przydział krótkotrwały, bo w Roczniku Oficerskim 1932 wystąpił jako oficer 4. Dywizjonu Pancernego. W szeregach tego Dywizjonu z dniem 1 stycznia 1933 r. otrzymał awans do stopnia majora z kolejnością 1/4, ale już wraz ze zmianą korpusu osobowego kawalerii, na korpus oficerów broni pancernych. Doszedłszy do stanowiska zastępcy dowódcy Dywizjonu, z dniem 30 listopada 1937 r. został przeniesiony do Centrum Wyszkolenia Kawalerii, obejmując 10 grudnia 1937 r. stanowisko wykładowcy broni pancernej i tu zastał go wybuch wojny. (c.d.n.)

Tadeusz Jeziorowski

Z planu filmowego

Moje kontakty z produkcjami filmowymi wzięły swój początek od wakacji po zdaniu matury. Była to połowa lat 70-tych. Wałęsałem się pojedynkiem po polach i lasach Wielkopolskiego Parku Narodowego na wziętym od pługa kasztanie. Nie było dla mnie ważne, na jakim koniu. Liczyło się poczucie „ułańskiej wolności" i więź z dziejami przodków.

Nad jeziorem Jarosławieckim przypadkowo wjechałem w ustawiony plan filmowy. Reżyser ujrzawszy taką zjawę postanowił to wykorzystać i tak stałem się z Bożej Łaski statystą konnym. Kilkudniowe zatrudnienie dało mi tyle, że mogłem popatrzeć na świat filmu z bliska.

Po tym statystowaniu o charakterze cywilnym, wszystkie następne wiązały się z tematyką kawaleryjską. Bądź to u p. Wołoszańskiego, p. Hoffmana, p. Sidora, czy też innych reżyserów. Czasem był to mój udział indywidualny, a czasem wraz z Oddziałem.

Ciekawie układa się współpraca z produkcją p. Jerzego Hoffmana, ponieważ są to zawsze ekranizacje duże. Takie jak „Ogniem i mieczem", „Stara baśń" i ostatnio „Bitwa Warszawska 1920 r.".

Dwóch Komendantów...

Wiosną tego roku Oddział otrzymał propozycję udziału w nagraniach do tego filmu w sile dwudziestu koni. Kierownik produkcji filmu przybył wraz z asystą do Bolesławca, miejsca naszego stacjonowania, dokonał przeglądu wyszkolenia ułanów i zaakceptował nas. Oddział poprawnie ćwiczący na jednolitej maści kasztanach zrobił odpowiednie wrażenie. Kiedy nadszedł dzień 23 sierpnia, po pokonaniu 600 km transportem kołowym, stanęliśmy w sile dwudziestu wierzchowców w Komarowie. Obóz liczył ok. trzystu koni. Bardzo rzadko zdarza się uczestniczyć w tak wielkim zgrupowaniu. Plan działania był napięty, szczęśliwie pogoda dopisywała.

Sceny z kawalerią odbywały się na dużych przestrzeniach ściernisk, o nieco pofałdowanym terenie. Najpierw nagrywano fragmenty z konną armią Budionnego, dlatego całą jazdę przyodziali w łachy bolszewickie. W marszu na zachód pożeraliśmy pajdy chleba i wędzonkę, a później umykaliśmy w panice zaskoczeni przez polskich ułanów. Dookoła pożary, dymy i zgliszcza, ale nasze konie doskonale przeszły ten sprawdzian. To świetne wrażenia także dla nas, kiedy pędzi się w zbitej masie uciekających koni i można polegać na swoim wierzchowcu. Sceny były powtarzane kilkakrotnie w pełnym galopie, a chmury dymu utrudniały orientację. Nikt z Oddziału nie poniósł jednak uszczerbku, choć z innymi bywało różnie. Wieloletnia służba naszych kasztanów w takich sytuacjach procentuje – z satysfakcją dzielili się tym poglądem nasi koledzy już po akcjach.

Na kolejne dni wyfasowaliśmy mundury polskiej kawalerii. Zadaniem naszym było zaprezentować pułki dobrze wyszkolone i zdyscyplinowane. Kręciliśmy sceny natarcia na bolszewików, a następnie pogoń za uciekającymi.

Jak Komendant z Komendantem...

Piękno naszych mundurów i koni zapewne zauroczy publiczność kinową. My, Poznaniacy, mieliśmy tam swoje znaczące miejsce i ta świadomość wyzwalała poczucie dumy. Jeśli do tego dodać, że to spośród naszych kasztanów została wybrana kasztanka dla aktora, który wcielił się w postać marszałka Piłsudskiego, to przecież był to niesamowity „fart". Pan Daniel Olbrychski dziękując mi za konia powiedział: ,,*Czułem się pewnie w granej roli, bo to zaiste kawaleryjski koń*" i serdecznie uścisnął mi prawicę. Po szczęśliwie przeżytej przygodzie powróciliśmy do domu z entuzjazmem i podbudowani.

Analizując nagrywane na przestrzeni lat epizody kawaleryjskie, w których brałem udział, stwierdzić muszę, że jest to zawsze przybliżenie umiłowanych tematów. Jednocześnie porównanie, jeśli chodzi o możliwości funkcjonowania formacji ułańskiej wtedy, a dziś. Dowodzący plutonem ułanów w okresie dwudziestolecia w czasach pokoju, nie musiał zmagać się z dylematem jak utrzymać owych dwadzieścia koni,

gdzie zapewnić im stajnię, za co zakupić dziesiątki ton siana, słomy, owsa i gdzie to zmagazynować. Jak utrzymać w dyspozycji środki transportu koni, za co zakupić rzędy wojskowe, mundury i broń dla ułanów, a co najważniejsze – same konie. W tamtych latach sprawa była prosta – na to wszystko każdego roku do pułku przychodziły rządowe pieniądze i pokrywały całe to zapotrzebowanie.

Wszystkim wiadomo, że w ten sposób funkcjonuje wojsko do dziś. Natomiast Oddział Ochotniczy, taki jak nasz, nie korzysta z podobnych przywilejów. Fundusze na własną egzystencję musimy skrupulatnie wypracowywać w ramach twardej konkurencji, dlatego z dawna istniejące kontakty z filmem oprócz walorów przygodowo-edukacyjnych, stanowią też jeden z elementów wsparcia kasy Oddziału. Biorąc pod uwagę, że dla służby ochotniczej wystawiam moje konie począwszy od drugich Dni Ułana, czyli od 24 lat, łatwo obliczyć ile koni przez ten czas musiałem wymienić, a także na jaką ilość wyposażenia zapracować. Wiedzą to ci koledzy, z którymi przez lata służę.

Teraz pojawiają się nowi młodzi chłopacy, uczą się rzemiosła ułańskiego i służą. Poznań ogląda nas na ulicach ok. 40 razy w roku, poruszamy się zawsze w sile od 10 do 20 koni, w piętnaście koni braliśmy udział także w filmie historycznym, w Estonii. Widzą nas mieszkańcy różnych miast w całym kraju i na często zadawane pytanie: ,,*A Wy kto jesteście”?* otrzymują odpowiedź „*My jesteśmy Ułani Poznańscy!*”
Bolesławiec, 6 września 2010 r.

Roman Kusz, instruktor wyszkolenia kawaleryjskiego
Komendant Ochotniczego Reprezentacyjnego Oddziału
Ułanów Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich

Zakończenie roku szkolnego 2009/2010 w Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich

W piątek 25 czerwca 2010 r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, w którym wzięli udział zaproszeni przedstawiciele Towarzystwa, z prezesem **Tadeuszem Jeziorowskim** na czele. Żegnaliśmy równocześnie absolwentów klas szóstych. Po wprowadzeniu Proporca Szkoły odśpiewano Hymn Państwowy. Obszerne sprawozdanie wygłosiła p. **Alicja Konarska**, dyrektor Szkoły, informując o uzyskanych wynikach w nauce oraz o różnych imprezach i konkursach, w których występowali nasi uczniowie, uzyskując bardzo dobre wyniki. Należy podkreślić wysoki poziom otrzymanych ocen. Na szczególną uwagę zasługuje absolwentka klasy 6c **Inga Olejnik**, która uzyskała ze wszystkich (tak!) przedmiotów oceny „celujące”.

Potem opiekunowie klas wręczali „świadectwa z paskiem”. Najwięcej takich świadectw otrzymali uczniowie klasy 5c, aż 13 na 22 uczniów w klasie. Były także nagrody książkowe za wyniki w nauce, czytelnictwo i za pomoc w bibliotece. Za najlepsze wyniki sportowe nauczyciele WF wręczyli dyplomy, książki i piłki. Trzeba też podkreślić zdobycie III miejsca w Międzyszkolnych Zawodach Sportowych Dzielnicy Łazarz w piłce ręcznej.

W swym wystąpieniu Prezes Towarzystwa pogratulował uczniom i ich wychowawcom osiągniętych wyników i powiedział, że wiedza to bardzo cenny kapitał, który nie podlega dewaluacji jak pieniądze i inne wartości materialne. Kończąc swe wystąpienie życzył wszystkim miłych, udanych wakacji i pomyślności w dalszej nauce. Pogratulował też p. Dyrektor i Gronu Pedagogicznemu, bo dzięki ich pracy młodzież osiągnęła bardzo dobre wyniki w nauce.

Szkolny zespół artystyczny przedstawił interesujący program słowno-muzyczny, tym razem były to wesołe piosenki, a na koniec jeden uczeń mimiką i ruchem ciała odtwarzał tekst czytany przez koleżankę.

Pani Przewodnicząca Rady Rodziców wręczyła wyróżniającym się rodzicom dyplomy i przekazała słowa uznania, a na ręce p. Dyrektor złożyła dla Grona Pedagogicznego olbrzymi kosz pełen różnych herbat i kawy. Na koniec nastąpiło uroczyste przekazanie Proporca Szkoły przez odchodzący poczet młodszym koleżankom i kolegom.

KKb

Święto 17. Brygady

W sobotę, 3 lipca 2010 r., na zaproszenie p. gen. bryg. **Sławomira Wojciechowskiego**, dowódcy 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, delegacja Towarzystwa wzięła udział w obchodzonym w Międzyrzeczu Święcie Brygadowym. Pani **Irena Majewska** – Sekretarz Zarządu, jak zwykle użyczyła swego pojazdu, dzięki czemu w delegacji obok p. Pułkownikowej uczestniczyli Prezes oraz p. **Kazimierz Kundegórski**, Zastępca Skarbnika. Po Mszy św. w miejscowym kościele (niestety, teraz już bez udziału świętującego oddziału), przed ratuszem, w upalnym słońcu odbyły się główne uroczystości połączone z defiladą pododdziałów ze swoim sprzętem. Tu też Prezes wręczył ks. kapelanowi **Krzysztofowi Pietrzniakowi**, proboszczowi parafii wojskowej w Wędrzynie, pamiątkową plakietkę z okazji jego 45. rocznicy urodzin, dziękując za przyjaźń i modlitwę, którą nas otacza. Nieskrywane radosne zaskoczenie ks. Komandora było

dla nas dodatkową przyjemnością. Dowódca Brygady podejmował następnie gości na zamku międzyrzeckim, na którego dziedzińcu przedstawiciele grupy rekonstrukcyjnej demonstrowali w dojmującym upale umiejętności rzemiosła rycerskiego, tłukąc z godną podziwu zawziętością toporami o tarcze, co przerwało pojawienie się grupy konnej m. in. kolegów w mundurach 7. Dywizjonu Artylerii Konnej Wielkopolskiej. Konie stłoczone na małej powierzchni dziedzińca, w odbijającym się o mury łoskocie walki nie ukrywały swego niezadowolenia, na szczęście obyło się bez wypadku. Po poczęstunku (z tłuczeniem szkła włącznie), przeszliśmy na okoliczne błonia, na których prezentowały się licznie zgromadzone delegacje różnych innych grup rekonstrukcyjnych, także ze sprzętem z II wojny światowej. Tu nasi koledzy z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego, **Piotr Walter** i **Michał Klóska** pod bacznym okiem Komendanta, p. **Andrzeja Waltera**, dali znakomity pokaz umiejętnościom władania bronią białą – lancą i szablą. Cięcie gomuły, czyli główki poczciwej kapusty, to był prawdziwy majstersztyk. Obaj jeźdźcy najechali jeden po drugim tnąc kapustę tak umiejętnie na dwa plasterki, że nie zrzucili jej ze stojaka. To już prawdziwy kunszt kawaleryjski! Zachwycona delegacja Zarządu długo jeszcze komentowała ten wyczyn podczas drogi powrotnej. Szkoda tylko, że mieszkańcy Międzyrzecza nie pojawili się w ogóle na pokazie, a wcześniej niemal zupełnie (z wyjątkiem władz), nie uczestniczyli w święcie Brygady. Trudno zrozumieć dlaczego, skoro miasto, co tu dużo mówić, żyje przecież z wojska. *TRJ*

Kolejny ślub w Rodzinie Pułkowej!

W letni, słoneczny piątek 13 sierpnia w urokliwym kościele we wsi Łódź koło Stęszewa sakramentalne „Tak" powiedzieli sobie **Agata Bartoszuk** i **Mikołaj Walter**. Ach! Co to był za ślub! Agata – piękna niczym Zosia z „Pana Tadeusza", Mikołaj w mundurze – istny „chłopiec malowany". Oboje są miłośnikami jazdy końskiej: Agata związana jest z Damską Sekcją Konną, Mikołaj to członek Reprezentacyjnego Oddziału Konnego naszego Towarzystwa. Stąd też uroczystość miała wyjątkowy charakter: Państwo Młodzi zajechali na parafię bryczką w asyście ułanów z czerwonymi otokami na rogatywkach, dzierżącymi w dłoniach lance z łopoczącymi biało-szkarłatnymi proporczykami... Msza Święta była bardzo podniosła i wzruszająca. A wychodząc z kościoła Nowożeńcy tradycyjnie przeszli pod szpalerem z uniesionych, ułańskich szabel, na końcu którego czekała już na nich gromada dzieci z ziarenkami ryżu. Szczęść Boże Młodej Parze! Oby na nowej drodze życia byli tak szczęśliwi, jak w dniu zaślubin. *AgW*

Szczęśliwi Nowożeńcy – Agata i Mikołaj Walterowie

Dodajmy, że uczestnikami uroczystości ze strony Zarządu Towarzystwa byli: p. **Włodzimierz Buczyński** – Wiceprezes, p. Pułkownikowa **Irena Majewska** – Sekretarz i p. **Kazimierz Kundegórski** – zastępca Skarbnika, którzy Nowożeńcom wręczyli w imieniu członków Towarzystwa pamiątkową plakietkę.

Święto Wojska Polskiego – 15 sierpnia 2010 r.

W tym roku Święto Wojska Polskiego przypadło w niedzielę. Tradycyjnie, o godzinie 11:00, zebraliśmy się pod Pomnikiem Pułku, aby uczcić Ułanów Poznańskich. Zarząd reprezentowali: p. **Irena Majewska** i pp. **Włodzimierz Buczyński**, **Mikołaj Priebe** oraz **Jacek Budzyński** z wnuczką. Pani **Irena Siejkowska** przyniosła znicze, a kwiaty złożyli p. **Maria Kubicka** z ojcem i p. **Jacek Budzyński** z wnuczką.
Święto WP przypadające w tym roku w 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej, znowu było bez wojska, które obchody swego Święta z nieznanych przyczyn zorganizowało już w czwartek, 12 sierpnia, z niewielkim udziałem społeczeństwa. *KKb*

Pomnik „Poległym w obronie Ojczyzny w 1920 roku" wzniesiony dla uczczenia 90. rocznicy Bitwy Warszawskiej

Kurkowe Bractwo Strzeleckie Ziemi Dobrzyńskiej postanowiło oddać hołd przodkom walczącym i ginącym w obronie Ojczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej, szczególnie tym, którzy walczyli z bolszewicką zarazą na Ziemi Dobrzyńskiej. Przybliżono społeczeństwu ten trudny czas i odświeżono pamięć o bohaterach 1920 roku. Widomym, materialnym śladem na pokolenia przypominającym wydarzenia wojny polsko-

bolszewickiej jest pomnik, wzniesiony przez Bractwo Kurkowe w miejscowości Kikół. Ważnym elementem budzenia świadomości narodowej i przywracania narodowej pamięci jest także wydana przy wsparciu Bractwa Kurkowego książka: „Ziemia Dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920" autorstwa prof. **Mirosława Krajewskiego**.

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, sponsor „Piętnastaka", wspomógł gminę Kikół w kosztach budowy pomnika. Pomnik, powstały z inicjatywy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego Ziemi Dobrzyńskiej, odsłonięto dnia 14 sierpnia br. w Kikole. W uroczystości udział wzięli m.in. wojskowa asysta honorowa, kurkowe bractwa strzeleckie, władze samorządowe.

Ceremonia rozpoczęła się o godz. 14:00 Mszą św. w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha w Kikole, koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. biskupa **Bronisława Dembowskiego**. O godz. 15:00 nastąpił przemarsz na plac Kościuszki, gdzie odbył się apel pamięci z salwą honorową, odegrano hymn państwowy, wygłoszono przemówienia, rozprowadzono wojskową asystę honorową. Następnie odbył się koncert patriotyczny w wykonaniu orkiestry wojskowej. Po części oficjalnej na boisku sportowym rozpoczął się festyn rodzinny zorganizowany przez Urząd Gminy.

Wieczna pamięć i sława walczącym o wolność i niepodległość umiłowanej Ojczyzny!

Tadeusz Pawlicki

Zjazd Ułanów Karpackich w Poznaniu

Gen. dyw. Wiesław Michnowicz

W dniu 28 sierpnia 2010 r. Prezes Towarzystwa gościł w progach Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego uczestników zjazdu Związku Ułanów Karpackich, organizacji powołanej w kraju na wzór Związku działającego do niedawna na obczyźnie. Przypomnijmy, że organizatorem bratniego pułku zawiązanego w 1940 r. w Syrii, był oficer 15. Pułku Ułanów Poznańskich, major (późniejszy generał) Władysław Bobiński. Uczestnicy Zjazdu złożyli wiązankę kwiatów pod Pomnikiem naszego Pułku, a potem zapoznali się z ekspozycją muzeum. Wśród gości miło było powitać p. gen. dyw. **Wiesława Michnowicza** wraz z Małżonką i synem. Gen. Michnowicz, szef Zarządu Szkolenia – P-7 Sztabu Generalnego WP, absolwent poznańskiej Wyższej Szkoły Wojsk Pancernych, w latach 1991-1994 dowodził 73. Pułkiem Zmechanizowanym Ułanów Karpackich w Gubinie, natomiast w latach 2002-2005 był dowódcą naszej niezapomnianej 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej, którą przejął po ówczesnym pułkowniku, dziś gen. bryg. **Andrzeju Sobieraju**. *TRJ*

Obchody rocznicy agresji sowieckiej na Polskę

Od odzyskania niepodległości przypominamy w naszym mieście dwie rocznice z 1939 r. – agresji niemieckiej 1 września i agresji sowieckiej z 17 września. W dniu 17 września po Mszy św. u oo. franciszkanów na Wzgórzu Przemysła, zawsze schodziliśmy pod Pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich by wysłuchać wystąpienia p. dr. B. Moenke, Prezesa Wielkopolskiego Związku Solidarności Kombatantów, który w jednoznacznych słowach przywracał pamięć o zakłamywanej przez kilkadziesiąt lat dacie. Następnie ruszaliśmy przez miasto w Marszu Milczenia dążąc pod Pomnik Katyński. W tym roku było inaczej. Pana Prezesa Maenke, który zachorował, nikt nie zastąpił i licznie zebrane poczty szkolnej młodzieży nie usłyszały o celu zgromadzenia. A potem, potem poprowadzono nas w takt marszy, zupełnie nie licujących z wydźwiękiem tej rocznicy, za orkiestrą z tamburmajorką na czele, z wdziękiem wykonującą swoje obo-

wiązki. A zrobiło się i strasznie i smutno, gdy w okolicach Pomnika Katyńskiego zobaczyliśmy liczne patrole czarno umundurowanej policji, policyjne samochody i policjantów z psami. Pod Pomnikiem orkiestra odegrała *Jeszcze Polska nie zginęła…*, były oficjalne przemówienia i kwiaty, ale były i niezrozumiałe interwencje tajnej policji wyciągającej z tłumu uczestników młodych, Bogu ducha winnych ludzi. Za co? Za wygląd. Nie spodobali się. Widziałem dwie takie akcje, trzecią udaremnili protestujący ludzie wspierając ojca zaskoczonego młodzieńca. Jak się potem okazało, organizatorzy otrzymali informację o przygotowywanej ponoć demonstracji wspierającej Czeczenię. No to postawili 17 września na nogi policję. Z psami.

TRJ

Rocznica Polskiego Państwa Podziemnego

W dniu 27 września 2010 r. Rodzina AK-owska obchodziła w Poznaniu doroczne święto powstania Polskiego Państwa Podziemnego. Odkąd przed trzema laty w naszym mieście stanął Pomnik poświęcony Polskiemu Państwu Podziemnemu i Armii Krajowej, uroczystości odbywają się u jego stóp. Była wojskowa kompania honorowa, delegacje szkół, wieńce i znicze. Uroczystość zgodnie z ceremoniałem wojskowym prowadził Komendant Garnizonu, p. mjr **Wojciech Nawrocki**. Po przejściu do sąsiedniego budynku PAN, drugą część uroczystości poprowadził na prośbę Światowego Związku Żołnierzy AK Prezes naszego Towarzystwa. Mocne słowo skierował do młodego pokolenia p. ppłk dr **Jan Górski**, Prezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZŻAK. Specjalne przesłanie od p. o. Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, p. ministra **Jana Ciechanowskiego**, odczytał jego przedstawiciel. Potem były liczne dekoracje Medalem „Pro Memoria" Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz medalami Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Uroczystość zakończył doskonały, jak zwykle, koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych pod dyrekcją p. mjr. **Pawła Joksa**, który na dodatek oczarował słuchaczy solową grą na trąbce. Przy wiązance melodii żołnierskich orkiestrę z radością wspomagała cała sala. W uroczystościach z ramienia Zarządu Towarzystwa wziął udział p. **Włodzimierz Buczyński**, Wiceprezes.

TRJ

Święto Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych

Poznańskie Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych im. hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego obchodziło swoje doroczne święto pod komendą płk. dypl. **Zbigniewa Grzesiczaka** w piątek, 1 października 2010 r. Zimny wiatr dmący na placu dał się wszystkim we znaki, zarówno kadrze, tego dnia odbierającej zasłużone wyróżnienia, jak i licznie przybyłym gościom. Ociepliły nas serdeczne powitania z naszymi zaprzyjaźnionymi dowódcami – „Czarnej Dywizji" gen. dyw. **Mirosławem Różańskim** i 17. Brygady – gen. bryg. **Sławomirem Wojciechowskim**. Po pokazach mocy ognia, działających na spowitym dymami placu wozów bojowych, dla wszystkich przewianych wiatrem nagrodą była gorąca wojskowa grochówka, o której znakomitym smaku zgodnie naszym Czytelnikom donoszą reprezentujący Towarzystwo **Irena Majewska**, Sekretarz Zarządu oraz Prezes.

TRJ

Święto 2. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego

Nasze skrzydlate wojsko obchodziło swoje święto 7 października. O 12:00 miała miejsce Msza św. w kościele garnizonowym, a o 15:00 uroczystości na pl. Wolności, na którym już wcześniej urządzono pokaz wyposażenia „efów" z Krzesin czyli Jastrzębi alias F-16. Wojsko wybierając historyczne miejsce przysięgi w 1919 r. armii zrodzonej z Powstania Wielkopolskiego, spisało się na medal. Zawiedli mieszkańcy Poznania, których ledwie garstka zgromadziła się przy placu. A było co oglądać: dekoracje, mianowania (w tym wiceprezydenta Poznania p. **Tomasza Kajzera** do stopnia kapitana rezerwy – wystąpił w mundurze lotniczym…), pokaz musztry paradnej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych oraz defiladę. O 16:30 w auli uniwersyteckiej UAM odbył się specjalny koncert z tej okazji. Pana mjr. **Pawła Joksa** i jego Orkiestrę osobiście (!) zapowiedział Dowódca 2. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego p. gen. bryg. pil. **Włodzimierz Usarek**. Pan Kapelmistrz pustawą salę dowcipnie skomentował, że p. Generał postawił tym razem nie na ilość, a na jakość… Trudno zrozumieć ten brak szerszego zainteresowania wojskiem i prawdę mówiąc, wstyd mi za mieszkańców naszego grodu, o czym ze smutkiem donosi przedstawiciel Towarzystwa obecny na uroczystościach – TRJ.

Rodzina Pułkowa powiększa się

W sobotę 18 maja w Poznaniu urodził się **Maciej Antoni,** syn pp. **Olgi z Kałużyńskich i Mateusza Wysockich**. Po urodzeniu ważył 3,680 kg i miał 52 cm wzrostu. Pani Olga jest członkiem naszego Towarzystwa od ukończenia Liceum Ogólnokształcącego im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu. Data urodzin Maciusia to w historii Pułku data szczególna – przypomina o zdobyciu Monte Cassino.

Z kolei w piątek 2 lipca, wcześnie rano, o godzinie 5:45, urodziła się **Zosia**, córka pp. **Jolanty i Adama Bechów**, młodsza siostra Ewuni. Po urodzeniu ważyła 3,600 kg i mierzyła 57 cm. I ta data jest odnotowana w historii Pułku – bój o San Biaggio w 1944 r. I tak to znamienne wydarzenia w naszym życiu przeplatają się ze wspomnieniami chlubnych kart dziejów Pułku.

Szczęśliwym rodzicom obojga dzieci serdecznie gratulujemy i życzymy, aby Maciej i Zosia rosły zdrowo i były pociechą dla swoich rodziców. Ku Chwale Pułku! *KKb & TRJ*

Nowi Członkowie

Nr kol. 364, ks. **Roman Poźniak**, proboszcz Parafii pw. Św. Michała Archanioła w Poznaniu, opiekun naszych pułkowych znaków pamięci (tablice pamiątkowe w kościele, Głaz Pamięci Ułanów Poznańskich przy kościele); ze stażem od 11 października 2010 r.

Z żałobnej karty

Śp. **Alfred Podejma** zmarł w Poznaniu 11 VIII 2010 r. Był członkiem Rodziny Pułkowej (siostrzeniec wachm. Wincentego Fenglera. Należał do Towarzystwa od 10 III 2009 r. Pochowany na cm. junikowskim.

Śp. **Zofia z Wichlińskich Rembowska,** primo voto Ike-Duninowska, secundo voto Sokolnicka, wdowa po Prezesie Honorowym Towarzystwa, por. Macieju Rembowskim, zmarła 15 sierpnia 2010 r. w Poznaniu w 99 roku życia, pochowana została na cmentarzu junikowskim. W czasie II wojny światowej utraciła najbliższych, a po wyzwoleniu potrafiła podjąć trudy powojennego życia i utworzyć nową rodzinę. Należała do pokolenia, które wychowało kolejne pokolenie według najlepszych tradycji rodzinnych środowiska ziemiańskiego. *Na podstawie nekrologów opracował KKb*

W Wielkiej Brytanii, w Birmingham, 6 września 2010 r. zmarł śp. rtm. **Jan Soszyński**, żołnierz 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Polskich Siłach Zbrojnych na obczyźnie. Deportowany podczas wojny w głąb Związku Sowieckiego, w armii organizowanej przez gen. Andersa wcielony do 17 pp., stamtąd został wybrany do Batalionu „S", zalążku odtworzonego później 15. Pułku Ułanów Poznańskich. W Pułku służył do końca jego istnienia, uczestnicząc w kampanii włoskiej, m. in. w walkach o Monte Cassino. Już po zakończeniu wojny skierowany do Szkoły Podchorążych Rezerwy Broni Pancernej i Kawalerii Pancernej w Gubbio, we Włoszech, ukończył ją 18 V 1946 r. w stopniu kaprala podchorążego, awansując z czasem do stopnia podporucznika, a po latach kolejno na porucznika i rotmistrza. Kilka swoich wspomnień ze służby szeregowca zamieścił na łamach wydawanego w Londynie „Ułana Poznańskiego". *TRJ*

Cześć ich pamięci!

Rodzinom śp. Zmarłych składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

Sponsorzy „Piętnastaka"

www.pimr.poznan.pl

Centrum Edukacyjne C@nva
www.canva.pl

www.steelpress.com.pl

Redakcja: Tadeusz Pawlicki (red. nacz.), Adam Bech (red. działu), Michał Przybylski (red. działu), Małgorzata Krzywania (sekretarz red.).
Autorzy tekstów: Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Krzysztof Kubicki (KKb), Roman Kusz, Daria Nowak, Katarzyna Niebieszczańska, Zofia Paluszak, Tadeusz Pawlicki, Agata Walter (AgW).
Skład i druk: PIMR Poznań.
Siedziba redakcji: Liceum Ogólnokształcące im. ppłk Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k. Poznania, ul. Armii Poznań 27
e-mail: pietnastak@liceumkiedacza.poznan.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.